

**IV Regionalny Konkurs Poetycki**  
**Kozienski Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2020**  
**autor: Albert Kopański – wyróżnienie**  
**godło: „[artefaktnr1125]”**

**GŁOS POJEDNAWCZY W DYSKUSJI KREACJONISTÓW Z EWOLUCJONISTAMI**

Pierwsze słowa nas oto zastają,  
gdy siedzimy pod dwóch stronach stołu  
przerzucając ponad nim argumenty  
w dyskusji o kształcie doczesnym  
istoty prapoetycznej.

W zaległej korespondencji skamielin  
w archiwach rozstępów Ziemi  
w kamieni dawno odrzuconych orbitach

Szukamy pierwszego, co słowem zgrzeszył  
czy może pierwszego, co pytał?

Gdy przemierzał ziemię swego wygnania  
- na ilu to czynił kończynach?

Czy wpierw złamał kość gnykową swego brata,  
czy w imieniu jego zliczał liczbę sylab?

Czy mógł, ów prapoeta, choć herbatę sobie zrobić?  
Czy umiał używać narzędzi?  
Czy bytował na etapie wykradania ognia bogom,  
czy potrafił też sam go rozniecić?

Na tabliczkach handlu, czy w jaskiniach niewiedzy  
przestawiał pierwsze kreski swego alfabetu?  
Odpoczywając, po uporczywym pościgu zabójcy,  
czy budząc się w wyrosłym ze snów cieniu totemów?

Swoje trwanie - karmił śmiercią już nazwaną?  
Czytał siebie z luster neuronów?  
Czy zostawił był po sobie linię ciała,  
czy też zmienił już ze szczętem w słowo?

...

Ktoś odkaszlnął. Chciał chyba coś dodać,  
lecz machnąwszy ręką, odjął pośladki  
od krzesła, zostawiając  
na stole artefakt z kilku połamanych wykałaczek.

## NOWY WIERSZ

A tytuł nosi taki  
jakby sam się przepowiadał  
i proszę Państwa, naprawdę,  
o nic tutaj nie chodzi.

Nie ma tu jeszcze treści  
Forma też nie wykracza poza słupek  
Mógłby być jakiś rym na końcu  
Ale to głupie...

Przepraszam, czy ktoś z Państwa liczył sylaby?

Nieważne, proszę tędy  
do następnego wersu.  
Prosimy nie wchodzić na scenę i nie wnosić na salę  
nabytego gdzie indziej sensu.

OK, teraz już gasną światła,  
kurtyna, muzyka, chrząknięcie,  
dreszcz, konsternacja, zniecka...

„TEN WIERSZ JEST NAGI!!”

- krzyknęło dziecko.

O, dziecko. Pięknie się składa.

Znakomity rekwizyt, takie dziecko.

Z takim dzieckiem za rękę  
Poeta zająć może daleko.

Ot, choćby oddalając się teraz  
niespiesznie  
by zniknąć w perspektywie  
tej kartki, zostawiając  
bezzasadną sugestię jej głębi.

## ZAGADNIENIE LUSTRA

Otóż

ma się to ciało i jakoś  
wygląda się gdy w nim szwenda się. Podeszwami ciała  
wyciera się podeszwy butów.

Rano

ciało nas budzi. Na bosaka  
podchodzi do lustra, gdzie następuje przegląd wyglądu.

Włosy

powinny być wówczas na górze,  
na końcu przeciwległym względem  
całodziennej podwójnej jednostki napędowej, która  
pozostaje zazwyczaj poza dolnym obrysem frontu lustra.

Czaszka

powinna być hermetyczna, ponieważ w innym wypadku  
zanurzenie w zalustrzu mogłoby spowodować  
wpłygnięcie do niej odwrotnego obrazu ciała.

Wyjście

ciała z ram lustra oznacza  
brak wglądu w ogólny wygląd, który odtąd  
zmuszony jest polegać na taśmach pamięci.

Hermetyczność

czaszki jest zatem ważna także dlatego,  
że przeciwdziała naświetleniu taśm.

Pamięć

z taśm naświetlonych znika.